

Wyrok z dnia 21 października 2003 r.

I PK 414/02

Czynności podejmowane w ramach postępowania dyscyplinarnego z reguły nie są bezprawne (art. 24 § 1 k.c.), chyba że dochodzi do wyraźnego i poważnego naruszenia przepisów dotyczących tego postępowania.

Przewodniczący SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN Zbigniew Hajn, Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 października 2003 r. sprawy z powództwa Jacka B. przeciwko Politechnice W. w W. przy udziale Ogólnopolskiego Akademickiego Związku Zawodowego w W. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 9 maja 2002 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Powód Jacek B. domagał się zasądzenia od Dziekana Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki W. kwoty 25.000,00 zł, stanowiącej wynagrodzenie szkody wyrządzonej przez sprzeczne z prawem działanie pozwanego polegające na wydaniu decyzji, na skutek której został zawieszony w czynnościach nauczyciela akademickiego oraz odsunięty od zajęć dydaktycznych. Na rozprawie w dniu 26 października 1998 r. powód wskazał jako stronę pozwaną Politechnikę W. Pismem z dnia 9 listopada 1998 r. powód sprecyzował żądanie w zakresie odszkodowania w kwocie 25.000,00 zł jako dotyczącego wyrządzonych szkód materialnych i niematerialnych: za przerwanie ciągłości pracy dydaktycznej w okresie od 27 października 1997 r. do dnia 30 września 1998 r. i pozbawienie prawa wykonywania zawodu, za utratę autorytetu niezbędnego dla nauczyciela w środowisku akademickim oraz

utrata dobrego wizerunku, za straty finansowe - utratę wynagrodzenia, jak i innych świadczeń pieniężnych, socjalnych (zapomoga), za zahamowanie i wstrzymanie drogi awansowej, za zaoczną, bezprawnie wydaną i nieformalną ocenę powoda jako nauczyciela akademickiego, za utratę zdrowia i stresy, za uniemożliwienie studiów doktoranckich oraz za bezprawne działanie i naruszenie dóbr osobistych, poniżenie, dyskryminowanie i szykanowanie za przynależność związkową.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 30 listopada 2001 r. [...] oddalił powództwo. Sąd ustalił, że powód był zatrudniony w Politechnice W. od 1 października 1995 r. jako nauczyciel mianowany na czas nieokreślony. Wcześniej, to jest w roku akademickim 1994/1995 pracował jako student-stażysta. Swoje obowiązki powód wykonywał na Wydziale Informatyki i Zarządzania - w jednostce organizacyjnej tego Wydziału, Instytucie Organizacji i Zarządzania - w wymiarze pełnego etatu. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wydanie decyzji w przedmiocie zawieszenia w czynnościach nauczyciela akademickiego powód podlegał bezpośrednio dyrektorowi Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki W. W dniu 6 maja 1997 r. Rzecznik Dyscyplinarny dla Studentów, w ramach prowadzonego postępowania wyjaśniającego, wszczętego na skutek zarzutu nierozliczenia działalności obozu adaptacyjnego, wykonywał czynności wyjaśniające (przy czym nieprawidłowości w rozliczeniu finansowym dotyczyły również powoda). Powód wraz z innymi osobami uniemożliwił przeprowadzenie rozmowy wyjaśniającej oraz pełnienie obowiązków przez Rzecznika. Okoliczności te stały się przedmiotem innego postępowania dyscyplinarnego i nie zostały poddane ocenie Sądu pierwszej instancji. W dniu 7 maja 1997 r. Rzecznik Dyscyplinarny w związku z zaistniałym incydentem skierował pismo do Rektora Politechniki W. z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec powoda. Z kolei Rektor Politechniki W. wystąpił do Rzecznika Dyscyplinarnego Nauczycieli Akademickich o wszczęcie postępowania wyjaśniającego, a w razie potwierdzenia zarzutu, o wystąpienie do Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich z wnioskiem o ukaranie powoda. Wobec stwierdzenia przewinienia polegającego na uniemożliwieniu w dniu 6 maja 1997 r. pełnienia obowiązków przez Rzecznika Dyscyplinarnego dla Studentów, Rzecznik Dyscyplinarny dla Nauczycieli Akademickich wystąpił z wnioskiem o ukaranie powoda za postępowanie uchybiające godności nauczyciela. W dniu 23 maja 1997 r. Rzecznik Dyscyplinarny poinformował powoda o wszczęciu postępowania wyjaśniającego oraz wezwał go do stawienia się w celu przeprowadzenia rozmowy wyjaśniającej. Powód

nie stawiał się na wyznaczone spotkanie. Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli Akademickich Politechniki W. w dniu 2 lipca 1997 r. postanowiła wszcząć postępowanie dyscyplinarne i wyznaczyć termin rozprawy na dzień 8 października 1997 r., na którą powód został wezwany. W dniu 5 grudnia 1997 r. skład orzekający Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich Politechniki W. postanowił uznać powoda winnym postawionych mu zarzutów i ukarać go karą wydalenia z zawodu nauczycielskiego połączonego z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim. Powód odwołał się od tego orzeczenia i Komisja Dyscyplinarna przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego na skutek stwierdzonych uchybień proceduralnych uchyliła zaskarżone orzeczenie i przekazała sprawę Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich Politechniki W. do ponownego rozpoznania w innym składzie orzekającym. Postępowanie to w chwili orzekania przez Sąd pierwszej instancji było w toku (nie zostało prawomocnie zakończone).

Pismem z dnia 29 lipca 1997 r., a więc po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego [...], Rzecznik Dyscyplinarny dla Nauczycieli Akademickich poinformował Rektora Politechniki W. o istnieniu uzasadnionych przyczyn zawieszenia powoda w pełnieniu obowiązków zawodowych nauczyciela akademickiego. W dniu 13 października 1997 r. Rektor Politechniki W., powołując się na art. 134 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.) i w związku z toczącym się postępowaniem dyscyplinarnym, zawiesił powoda w pełnieniu obowiązków zawodowych nauczyciela akademickiego z dniem 15 października 1997 r. na okres 6 miesięcy. Nadto, wynagrodzenie zasadnicze powoda zostało ograniczone do połowy. O zawieszeniu poinformowano powoda w dniu 17 października 1997 r. Od tej decyzji powód odwołał się do Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich Politechniki W., która w dniu 12 listopada 1997 r. podtrzymała decyzję Rektora, potwierdzając podstawy opinii Rzecznika Dyscyplinarnego i oddaliła odwołanie powoda. Według strony pozwanej, orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej przy Politechnice W. było ostateczne i nie przysługiwał od niego żaden środek zaskarżenia.

Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za bezzasadne. Przyjął, że powód domagał się kwoty 25.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie przez stronę pozwaną jego dobra osobistego oraz tytułem odszkodowania za wyrządzoną szkodę majątkową, która nastąpiła na skutek wydania decyzji o zawieszeniu go w czynnościach nauczyciela akademickiego. Zdaniem Sądu, roszczenie powoda powinno być zakwalifikowane w części jako żądanie zadośćuczynienia pieniężnego za

doznaną krzywdę w rozumieniu art. 448 k.c., a w części jako żądanie odszkodowania w oparciu o art. 24 § 2 k.c., bowiem powód wywodził również, że wyrządzono mu szkodę majątkową. Według Sądu, konieczną przesłanką żądania zadośćuczynienia pieniężnego oraz odszkodowania jest naruszenie dóbr osobistych. Przedmiotem postępowania było więc ustalenie, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Ochrona dóbr osobistych przysługuje wyłącznie wówczas, gdy zostaną spełnione przesłanki przewidziane art. 24 § 1 k.c., tzn. „istnienie” dobra osobistego, jego naruszenie (lub zagrożenie naruszenia) oraz bezprawność działania sprawcy. O ile spełnienie dwóch pierwszych przesłanek wykazał musi poszkodowany, to obowiązek wykazania istnienia okoliczności wyłączających bezprawność - wobec istnienia zasady domniemania bezprawności - ciąży na pozwanym. W ocenie Sądu, choćby nawet doszło do częściowego naruszenia dóbr osobistych powoda, to ich naruszenie nie nosi znamion bezprawności. Nie można bowiem uznać za bezprawne działania pozwanego, w efekcie którego powód został zawieszony w pełnieniu obowiązków zawodowych, skoro ustawa o szkolnictwie wyższym przyznaje Rektorowi takie uprawnienie. Działanie pozwanego nie byłoby bezprawne nawet wtedy, gdyby na skutek odwołania się powoda skład orzekający Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich Politechniki W. uchylił decyzję Rektora z dnia 13 października 1997 r. Organ uprawniony do mianowania nauczyciela akademickiego, po zasięgnięciu opinii rzecznika dyscyplinarnego, miał prawo zawiesić powoda w pełnieniu obowiązków zawodowych, pozostając w przekonaniu, że przedstawiony został wiarygodny zarzut popełnienia przewinienia polegającego na zachowaniu rażąco sprzecznym z jego obowiązkami zawodowymi bądź z etyką zawodu nauczycielskiego. Reasumując, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że czynność zawieszenia powoda w pełnieniu czynności nauczyciela akademickiego nie może być uznana za bezprawną. Wobec tego, w ocenie Sądu, nie zostały spełnione wszystkie przesłanki przewidziane w art. 24 k.c., pozwalające uznać, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Zdaniem Sądu, powód nie ma racji, twierdząc, iż uchybienia proceduralne (nieprzedstawienie zarzutów, nieprzesłuchanie obwinionego), choćby nawet zawinione, stanowią naruszenie dóbr osobistych. „Są to tylko lub mogą być naruszenia uprawnień procesowych obwinionego, które może on zwalczać za pomocą różnych przysługujących mu środków procesowych”.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2002 r. [...] Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił apelację powoda. Zdaniem Sądu drugiej instancji, stan faktyczny sprawy był niesporny i

nieskomplikowany. Powód jako pracownik naukowy został zawieszony w wykonywaniu obowiązków nauczyciela akademickiego w związku z wszczęciem przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego (art. 134 ust. 2 pkt. 2 ustawy o szkolnictwie wyższym). Odwołanie powoda od tej decyzji zostało oddalone przez Komisję Dyscyplinarną (art. 134 ust. 3 tej ustawy). Podstawowe postępowanie dyscyplinarne nie zostało zakończone. Według Sądu Apelacyjnego, proces zmierzał zatem do podważenia, zarówno zasadności prowadzenia postępowania dyscyplinarnego przeciwko powodowi, jak również do podważenia orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej uznającej zasadność zawieszenia go w wykonywaniu obowiązków nauczyciela akademickiego. Jednocześnie powód swoje prawo realizuje w toku postępowania dyscyplinarnego, mając otwartą drogę do sądu (art. 135 ustawy o szkolnictwie wyższym). Sąd drugiej instancji uważa, że powód, powołując się na konieczność rozpoznawania jego żądania bezpośrednio w oparciu o przepisy Konstytucji oraz konieczność dokonania oceny kontroli legalności i zasadności procedur dyscyplinarnych, nie uwzględnia faktu, iż podstawą odmowy zastosowania przez sąd przepisów ustawowych nie może być zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji. Bezpośredniość stosowania Konstytucji nie oznacza bowiem kompetencji do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa przez sądy i inne organy powołane do stosowania prawa. Orzekanie o tych sprawach to wyłącznie kompetencja Trybunału Konstytucyjnego (art. 188 Konstytucji). W konsekwencji, związaną sędzię ustawą (art. 178 ust. 1 Konstytucji) obowiązuje dopóty, dopóki ustawie przysługuje moc obowiązująca (uchwała pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99). Sąd drugiej instancji podkreślił, że problematyka zgodności przepisów dotyczących postępowania dyscyplinarnego z Konstytucją była już przedmiotem wielokrotnego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. W zakresie postępowania dyscyplinarnego dotyczącego nauczycieli akademickich Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się w wyroku z dnia 27 lutego 2001 r., SK 22/00 (OTK 2001 nr 3, poz. 48) i wyroku z dnia 11 września 2001 r., SK 17/00. Powód również osobiście inicjował skargę konstytucyjną dotyczącą tej ustawy, której odmówiono nadania dalszego biegu (postanowienie TK z dnia 13 marca 2000 r., Ts 106/00, OTK 2001 nr 6, poz. 182). W obu wskazanych wyrokach Trybunał Konstytucyjny uznał, że przepisy regulujące postępowanie dyscyplinarne nauczycieli akademickich nie są niezgodne z Konstytucją, dokonując jednocześnie pogłębionego i kompletnego porównania natury sądowego postępowania karnego z postępowaniem dyscyplinarnym i podkreślił, że standardy

wyrażone w art. 42 Konstytucji mają tylko odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym. Zdaniem Sądu drugiej instancji, stanowisko zawarte w tych wyrokach Trybunału Konstytucyjnego definitywnie przesądza o możliwości stosowania zasad regulujących w ustawie o szkolnictwie wyższym tryb postępowania dyscyplinarnego. Podsumowaniem stanowiska Trybunału Konstytucyjnego jest stwierdzenie, że „w państwie dążącym do budowy społeczeństwa obywatelskiego kwestionowanie samej dopuszczalności postępowań dyscyplinarnych prowadzonych przez organy korporacyjne jest zaskakujące”. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny ocenił treść przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich (Dz.U. Nr 99, poz. 440), uznając je za zgodne z art. 42 ust. 3 Konstytucji (zasada domniemania niewinności).

Sąd Apelacyjny uznał, że uprawnione było rozpoznawanie sprawy przez Sąd pierwszej instancji na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym i przepisów wykonawczych, z uwzględnieniem przepisów Kodeksu postępowania karnego. Sąd drugiej instancji zauważył, że nakaz odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym wobec nauczycieli akademickich, nie powoduje przekształcenia tego postępowania w postępowanie karne. Przepisy k.p.k. wskazane w art. 136 ustawy o szkolnictwie wyższym stosuje się ze względu na ich funkcję ochronną, dotyczą one przede wszystkim postępowania dowodowego i mają być stosowane tylko w takim zakresie, jaki wynika z ustawy o szkolnictwie wyższym. Są to zatem przepisy „od art. 129 § 1 k.p.k. i od 167 do 242 k.p.k., które stosuje się w postępowaniu wyjaśniającym, łącznie z art. 5 § 1 k.p.k., gdyż odnosi się on do wszystkich regulacji kodeksu, w tym też postępowania dowodowego”. Zdaniem Sądu, „zasada domniemania niewinności opisana jest w § 13 (chodzi, jak się wydaje o rozporządzenie wykonawcze), z jednoczesnym zaznaczeniem w ust. 2 § 13, że obwiniony, realizując swoje prawo do obrony, które to prawo jest kontynuacją zasady domniemania niewinności, może odmówić składania wyjaśnień”. Według Sądu, skorzystanie z tej konstytucyjnej zasady nie powoduje utraty statusu obwinionego, o którym mowa w § 12, zgodnie z którym za obwinionego uważa się nauczyciela akademickiego, któremu doręczono na piśmie zawiadomienie o wszczęciu postępowania wyjaśniającego i którego przesłuchano w tym postępowaniu w charakterze obwinionego. Sąd wywodzi, że „wprowadzenie w praktyce tej zasady oznaczałoby, tak jak chce tego powód, że albo nigdy nauczyciel akademicki nie mógłby być uznany za

obwinionego, gdyż go nie przesłuchano albo naruszenie konstytucyjnego prawa do obrony przez dokonanie przesłuchania, któremu nauczyciel akademicki może odmówić, tym bardziej, że w toku postępowania wyjaśniającego nauczyciel może być przesłuchany jako świadek albo obwiniony (§ 20)". Sąd drugiej instancji uważa, że status obwinionego „uzyskuje” również nauczyciel akademicki, któremu doręczono na piśmie zawiadomienie o wszczęciu postępowania wyjaśniającego i którego pouczone o prawie odmowy poddania się przesłuchaniu (składania wyjaśnień), gdyż ich składanie nie może być obowiązkowe i nie można wymuszać ich złożenia (art. 175 k.p.k.). Z uwagi na podjęcie przez Rektora strony pozwanej decyzji o zawieszeniu powoda w pełnieniu obowiązków zawodowych nauczyciela akademickiego w toku postępowania wyjaśniającego, Sąd drugiej instancji odstąpił od analizy przepisów k.p.k. powołanych w art. 136 ustawy o szkolnictwie wyższym, które stosuje się w toku postępowania dyscyplinarnego, między innymi art. 313 k.p.k., na który powołuje się powód. Oba te postępowania podzielone są na etapy, które charakteryzuje dokładna regulacja. W związku z tym powoda, który w rozumieniu przepisów stał się obwinionym, Rektor strony pozwanej mógł zawiesić w pełnieniu obowiązków zawodowych. Postawiono powodowi zarzut postępowania rażąco sprzecznego z etyką zawodu nauczycielskiego przez uniemożliwienie pełnienia obowiązków innemu pracownikowi uczelni i aroganckiego zachowania się. Zarzut ten był uzasadniony w świetle wyników postępowania wyjaśniającego. Dlatego zdaniem Sądu Apelacyjnego, należało uznać działanie strony pozwanej za zgodne z prawem i w pełni uzasadnione. Jednocześnie decyzja Rektora nie przesądzała o winie powoda, która miała być dopiero wykazana w toku postępowania dyscyplinarnego. Brak jest zatem przesłanki bezprawności działania, która w świetle art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. uzasadniałaby przyznanie zadośćuczynienia.

Nadto, Sąd drugiej instancji stwierdził, że „odnośnie żądania wyrównania wynagrodzenia za pracę, to w świetle art. 134 ust. 7 jest ona przedwczesna, gdyż postępowanie dyscyplinarne nie zostało zakończone” oraz podkreślił, że „dla oceny niniejszej sprawy nie miała istotnego znaczenia okoliczność, kiedy powód powziął wiadomość o zawieszeniu go w obowiązkach nauczyciela, gdyż ta decyzja została wykonana i w oparciu o jej podporządkowanie się powód zgłaszał roszczenia”.

Powód złożył kasację od wyroku Sądu drugiej instancji. Zarzucił w niej naruszenie: 1) art. 134 ust. 2 pkt 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, 2) art. 136 tej ustawy w związku z art. 313 k.p.k., 3) § 12 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie postę-

powania dyscyplinarnego nauczycieli akademickich oraz 4) art. 199 § 1 pkt 2 i art. 321 w związku z art. 391, art. 328 § 2, art. 378 § 1, art. 382, art. 386 oraz art. 388 § 4 k.p.c.

W uzasadnieniu kasacji powód wywiódł, że z sentencji zaskarżonego wyroku wynika oznaczenie przedmiotu sprawy (art. 325 k.p.c.), jako „o zadośćuczynienie i wynagrodzenie”, tymczasem przedmiotem sprawy rozstrzygniętej wyrokiem Sądu Okręgowego było jedynie „zadośćuczynienie”, a nie „wynagrodzenie” zasadnicze. Wymienienie w sentencji zaskarżonego wyroku „wynagrodzenia” jako przedmiotu rozstrzygnięcia nie jest przypadkowe ani omyłkowe, ale jest świadomym aktem Sądu orzekającego, gdyż w istocie Sąd Apelacyjny o takim żądaniu orzekł merytorycznie (negatywnie), co ma wyraz w uzasadnieniu wyroku. Sąd drugiej instancji wyrokował więc co do wynagrodzenia zasadniczego, które nie było objęte żądaniem, czym naruszył zakaz z art. 321 § 1 w związku z art. 391 k.p.c. Nadto, żądanie dotyczące wynagrodzenia jest przedmiotem odrębnego postępowania toczącego się od października 1997 r.

Powód podniósł w kasacji zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. przez naruszenie nakazu rozważenia wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji. Jako pierwszoplanowy pojawił się w niej zarzut nierozpoznania istoty sprawy w płaszczyźnie merytorycznej, a zasadność tego zarzutu mogła implikować orzeczenie kasacyjne na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Merytoryczne rozpoznanie (nie) legalności czasowego zawieszenia (ograniczenia) powoda w wykonywaniu zawodu nauczyciela akademickiego, podjętego przez organy pracodawcy (rektora i komisję dyscyplinarną) na podstawie art. 134 ust. 2 pkt 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, wymagało poczynienia szeregu istotnych ustaleń faktycznych. Dla kontroli formalnej i merytorycznej prawidłowości zastosowania tego przepisu przez pracodawcę, Sąd pierwszej instancji zobowiązany był dokonać ustaleń w zakresie: czy i kiedy rzecznik dyscyplinarny wezwał powoda w celu przesłuchania w charakterze obwinionego lub świadka i czy wezwanie to było prawnie skuteczne; czy powód złożył oświadczenie o odmowie składania wyjaśnień; czy, kto i kiedy przedstawił powodowi zarzut; w jakiej formie nastąpiło przedstawienie zarzutu; czy rzecznik dyscyplinarny przesłuchał powoda w charakterze obwinionego i kiedy dokonał tej czynności oraz czy czynność ta jest udokumentowana protokołem; czy i kiedy rzecznik dyscyplinarny wydał postanowienie o przedstawieniu zarzutu; jaka była treść merytoryczna zarzutu oraz czy zarzucany czyn ma istotne znaczenie z punktu widzenia wykonywania obowiązków zawo-

dowych przez powoda; czy decyzja rektora z 13 października 1997 r. była natychmiast wykonalna; czy orzeczenie dyscyplinarne uczelnianej komisji z 12 listopada 1997 r. było prawomocne, czy też przysługiwało od niego powodowi odwołanie; do kiedy powód pełnił obowiązki zawodowe; czy w postępowaniu odwoławczym przed komisją dyscyplinarną uczelni powód uczestniczył oraz czy był zawiadomiony o posiedzeniu. Od tych istotnych ustaleń faktycznych uchylił się Sąd pierwszej instancji, gdyż przyjął, że art. 136 ust. 2 pkt 1 ustawy o szkolnictwie wyższym stanowi dla rektora jedynie normę kompetencyjną i przez to pominął dalszą treść normatywną tego przepisu. Sąd drugiej instancji nie rozpoznał zarzutów apelacji kwestionujących ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie istotnej okoliczności, to jest daty doręczenia powodowi pisma rektora pozwanej z dnia 13 października 1997 r. oraz nieprawomocności decyzji pracodawcy oraz orzeczenia komisji dyscyplinarnej uczelni. Powód podnosił, iż pracodawca faktycznie odsunął go od prowadzenia zajęć dydaktycznych ze studentami po 24 października 1997 r., na podstawie nieprawomocnej decyzji Rektora z dnia 13 października 1997 r. Sąd Apelacyjny w ogóle nie odniósł się do zarzutu apelacji, że zaskarżenie decyzji o zawieszeniu oznaczało, iż nie miała ona mocy prawnej, a odsunięcie powoda od prowadzenia zajęć dydaktycznych od dnia 15 października 1997 r. było bezprawne. Sąd drugiej instancji nie odniósł się też do zarzutu apelacji, że jeżeli przyjąć, iż wykonalność zawieszenia pojawiła się dopiero z momentem oddalenia odwołania przez Komisję Dyscyplinarną w dniu 12 listopada 1997 r., to odsunięcie powoda od prowadzenia zajęć dydaktycznych przed tą datą (od 15 października 1997 r. do 12 listopada 1997 r.) było bezprawne.

Powód uważa, że Sąd drugiej instancji błędnie przyjął, iż rozpatrując konkretną sprawę nie ma kompetencji oceny konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa. W razie istniejących wątpliwości co do konstytucyjności przepisu, od którego zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem, sąd ma obowiązek przedstawić pytanie prawne Trybunałowi Konstytucyjnemu. Problematyka zgodności z Konstytucją przepisów dotyczących postępowania dyscyplinarnego nauczycieli akademickich, nie jest wyczerpująco i definitywnie zamknięta. Orzeczenie Trybunału stwierdzające, iż zaskarżony przepis nie jest niezgodny z wzorcem konstytucyjnym, oznacza tyle, iż pomiędzy zaskarżonym przepisem ustawy, a przywołanym wzorcem konstytucyjnym zachodzi relacja nieadekwatności. Tego rodzaju orzeczenia wydawane są, gdy przedstawiono nieodpowiedni wzorzec konstytucyjny. Dwa merytoryczne wyroki Trybunału obejmują tylko niektóre przepisy ustawy o szkolnictwie wyż-

szym, a w każdym razie nie dotyczą jej art. 134. Zdaniem skarżącego, istotne wątpliwości natury konstytucyjnoprawnej budzi art. 134 ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym zestawiony z wzorcem z art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji. Przepis art. 48 ust. 1 Konstytucji promulguje zasadę jawności i sprawiedliwości, którą należy odnieść także do postępowań dyscyplinarnych. Tymczasem odwołanie powoda od decyzji rektora z dnia 13 października 1997 r., zawieszającej go w pełnieniu obowiązków zawodowych nauczyciela akademickiego, złożone do komisji dyscyplinarnej uczelni, zostało rozpoznane pod nieobecność powoda, a o posiedzeniu Komisji powód nie został w ogóle zawiadomiony, choć była podejmowana decyzja stanowiąca o utrzymaniu w mocy *sui generis* środka zapobiegawczego. Budzą także wątpliwości ostateczność orzeczenia z dnia 12 listopada 1997 r. oraz natychmiastowa wykonalność decyzji rektora z dnia 13 października 1997 r.

Powód wywodzi, że zasadnicze znaczenie ma prawidłowa wykładnia oraz zastosowanie art. 134 ust. 2 pkt 1 i art. 136 ustawy o szkolnictwie wyższym, a także art. 313 k.p.k. Sąd pierwszej instancji ograniczył się tylko do ustalenia kompetencji rektora do podjęcia decyzji o zawieszeniu. Poza zakresem rozważań tego Sądu znalazł się art. 136 ustawy o szkolnictwie wyższym, a w konsekwencji także przepisy „od art. 129 § 1 k.p.k. i od 167 k.p.k.”, jak też art. 313 k.p.k. W wyroku Sądu pierwszej instancji nie ma śladu, iżby stosował art. 136 ustawy o szkolnictwie wyższym i odpowiednie przepisy k.p.k. Zarówno przepisy wykonawcze, jak i odpowiednie regulacje k.p.k. nie były uwzględniane przez Sąd pierwszej instancji. Zdaniem powoda, nierozważenie zastosowania tych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż zastosowanie art. 129 § 1 i art. 130 k.p.k. w związku z art. 136 ustawy o szkolnictwie wyższym obligowałoby do ustalenia charakteru pisma rzecznika dyscyplinarnego z dnia 23 maja 1997 r. (czy jest to wezwanie powoda w charakterze świadka czy obwinionego), czy i kiedy to pismo powodowi doręczono, czy istnieje pokwitowanie odbioru, czy z pisma tego wynika stawiennictwo obowiązkowe, a także czy prawo przewiduje takie skutki niestawiennictwa jak określone w tym piśmie. Ustalenia Sądu pierwszej instancji są w tym zakresie niedostateczne, a Sąd drugiej instancji nie poczynił żadnych dalszych ustaleń faktycznych.

Według powoda, Sąd drugiej instancji naruszył prawo materialne, odstępując od analizy przepisów k.p.k. powołanych w art. 136 ustawy o szkolnictwie wyższym, gdyż błędnie zinterpretował treść tego przepisu, przyjmując, iż art. 313 k.p.k. stosuje się już w toku postępowania dyscyplinarnego. Instytucja przedstawienia zarzutu

wiąże się ściśle z fazą postępowania wyjaśniającego i nie dotyczy fazy postępowania dyscyplinarnego. Sąd naruszył także art. 134 ust. 2 ustawy o szkolnictwie wyższym przez jego rozszerzającą wykładnię, gdyż przepis ten stanowi o możliwości zawieszenia nauczyciela w pełnieniu obowiązków zawodowych „także w toku postępowania wyjaśniającego”, a jego ścisła wykładnia nie pozwala rozciągać możliwości zawieszenia nauczyciela na sytuację, gdy postępowanie wkroczyło w fazę postępowania dyscyplinarnego wszczętego na podstawie art. 131 ust. 1 tej ustawy przez komisję dyscyplinarną na wniosek rzecznika dyscyplinarnego. W przypadku powoda Sąd ustalił datę wszczęcia postępowania na 2 lipca 1997 r. Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego musi poprzedzać zamknięcie etapu postępowania wyjaśniającego. Skoro akt zawieszenia powoda nie nastąpił w toku postępowania wyjaśniającego, ale kilka miesięcy po jego zakończeniu, to przy ścisłej wykładni art. 134 ust. 2 ustawy o szkolnictwie wyższym, akt zawieszenia powoda w obowiązkach został dokonany z naruszeniem tego przepisu. Sądy obu instancji nie odniosły się do argumentów i poglądów prawnych przedstawionych przez powoda, co narusza art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c.

Powód podniósł, że status „obwinionego” zdefiniowany przez Sąd Apelacyjny (nauczyciel akademicki, któremu doręczono na piśmie zawiadomienie o wszczęciu postępowania wyjaśniającego i którego pouczone o prawie odmowy poddania się przesłuchaniu - składania wyjaśnień) narusza definicję zawartą w § 12 rozporządzenia wykonawczego oraz art. 313 § 1 k.p.k. w związku z art. 136 ustawy o szkolnictwie wyższym. Z § 12 tego rozporządzenia jednoznacznie wynika, zdaniem powoda, że doręczenie nauczycielowi akademickiemu na piśmie zawiadomienia o wszczęciu postępowania wyjaśniającego nie jest warunkiem wystarczającym do „przekształcenia procesowego w obwinionego”, gdyż przepis formułuje jeszcze drugi warunek - „i którego przesłuchano w tym postępowaniu w charakterze obwinionego”. Przeprowadzenie przez rzecznika czynności przesłuchania nauczyciela akademickiego w charakterze obwinionego jest obligatoryjne, a nie fakultatywne, a prawo obwinionego do milczenia nie zdejmuje z rzecznika obowiązku przeprowadzenia tej czynności. Ewentualna odmowa składania wyjaśnień jest oświadczeniem przesłuchiwanego nauczyciela złożonym w trakcie czynności i nie może być przyjmowana w sposób dorozumiany. Według powoda, rzecznik dyscyplinarny, wykonując czynność przedstawienia zarzutu, zobligowany jest wydać postanowienie o przedstawieniu zarzutu konkretnej osobie, ogłosić jej to postanowienie oraz przesłuchać tę osobę. Takie elementy insty-

tucji „przedstawienia zarzutu” jako nierozłączne i warunkujące przekształcenie danej osoby w „procesowo istniejącego obwinionego” zrekonstruował skład orzekający Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego w orzeczeniu z dnia 8 stycznia 2001 r.

Zdaniem powoda, w sprawie pojawia się istotne zagadnienia prawne, co do odpowiedzialności pracodawcy na podstawie art. 24 i art. 448 k.c. w związku z bezprawną decyzją organów pracodawcy (rektora, komisji dyscyplinarnej uczelni) o zawieszeniu nauczyciela akademickiego w pełnieniu obowiązków zawodowych. Zdaniem skarżącego, nie można automatycznie przyjąć, że choćby doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, to nie nosi ono znamion bezprawności. Uprawnienie do podjęcia przez organ pracodawcy decyzji o zawieszeniu nauczyciela w działalności zawodowej nie oznacza, że podjęta decyzja jest legalna. Przepis art. 134 ust. 2 pkt 1 ustawy o szkolnictwie wyższym formułuje, oprócz normy kompetencyjnej, także normy formalne i merytoryczne, warunkujące możliwość zawieszenia. Podjęcie przez organ decyzji o zawieszeniu w sytuacji nieistnienia któregoś z istotnych warunków, będzie przesądzało o bezprawności takiej decyzji i w konsekwencji o bezprawnym naruszeniu dóbr osobistych pracownika. Do tych istotnych warunków zaliczyć można wymaganie przedstawienia nauczycielowi akademickiemu przez rzecznika dyscyplinarnego zarzutu w ramach czynności procesowej w toku postępowania wyjaśniającego oraz podjęcie aktu zawieszenia w toku postępowania wyjaśniającego, a nie po jego zakończeniu. Według powoda, interpretacja *a contrario* art. 134 ust. 2 pkt 1 ustawy o szkolnictwie wyższym oznacza, że nie można zawiesić nauczyciela akademickiego, któremu rzecznik dyscyplinarny nie przedstawił zarzutu popełnienia przewinienia i poza ramami czasowymi wyznaczonymi tokiem postępowania wyjaśniającego (wszczęciem i zakończeniem). Pracodawca, podejmując wobec nauczyciela decyzję o ograniczeniu wykonywania przez niego zawodu, ingeruje w sferę dóbr osobistych pracownika. Z tego rodzaju decyzjami związane jest ryzyko, iż ingerencja może okazać się nielegalna i wówczas pracownikowi służy prawo rekompensaty szkód niemajątkowych i majątkowych, które wyrządziła bezprawna decyzja. Zdaniem powoda, na naruszeniu przez pracodawcę art. 134 ust. 2 pkt 1 ustawy o szkolnictwie wyższym pracownik może konstruować żądanie zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę, co Sąd Okręgowy wykluczył i przez co nie rozpoznał istoty sporu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 199 § 1 pkt 2 i art. 321 w związku z art. 391 k.p.c. (a także powołanego w uzasadnieniu kasacji art. 325 k.p.c.) oznacza w istocie zarzut nieważności postępowania. Powód twierdzi bowiem, że Sąd drugiej instancji rozstrzygnął sprawę w zakresie wyrównania wynagrodzenia za pracę, które nie było przez niego zgłoszone i co do którego toczy się odrębne postępowanie. To roszczenie objęte jest więc według powoda przesłanką odrzucenia pozwu (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.), a w każdym razie niedopuszczalne jest orzeczenie ponad żądanie w tym przedmiocie (art. 321 § 1 k.p.c.). Oznaczałoby to nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 3 k.p.c. i chociaż powód nie wskazuje naruszenia tego przepisu jako podstawy kasacji, to Sąd Najwyższy uwzględnia ją z urzędu (art. 393¹¹ § 1 k.p.c.). Ze wskazanych w kasacji w tym zakresie przepisów nie jest adekwatny art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c., gdyż nie można odrzucić pozwu w zakresie niezgłoszonego żądania. Adekwatny byłby art. 355 § 1 k.p.c., gdyż orzeczenie ponad żądanie co do roszczenia, o które sprawa jest w toku między tymi samymi stronami oznacza wydanie wyroku w niedopuszczalnym zakresie. Omawiany zarzut należy więc rozpoznać w aspekcie ewentualnego naruszenia art. 321 § 1 i art. 379 pkt 3 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. Zarzut ten nie jest jednak zasadny, gdyż Sąd drugiej instancji nie wydał rozstrzygnięcia co do żądania nieobjętego powództwem (nie orzekł ponad żądanie - art. 321 § 1 k.p.c.) oraz nie orzekł co do roszczenia, o które sprawa była w toku (art. 379 pkt 3 k.p.c.). Powód już w pozwie określił żądanie jako zmierzające do „wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez sprzeczne z prawem działanie pozwanego”. Stąd użycie we wstępnej części wyroku sformułowania, że była to sprawa o „zadośćuczynienie i wynagrodzenie” (a nie o wynagrodzenie za pracę) nie jest błędem, a nadto samo w sobie nie ma większego znaczenia dla oceny przedmiotowego zakresu rozstrzygnięcia. Powód, precyzując zakres dochodzonego odszkodowania, wskazał, że dotyczy ono między innymi szkody polegającej na utracie wynagrodzenia (za pracę) i innych świadczeń pieniężnych. Należy uznać, iż tej postaci szkody dotyczy fragment uzasadnienia Sądu drugiej instancji, w którym stwierdzono, że „odnośnie żądania wyrównania wynagrodzenia za pracę, to w świetle art. 134 ust. 7 jest ona przedwczesna, gdyż postępowanie dyscyplinarne nie zostało zakończone”. Zgodnie z art. 134 ust. 7 ustawy o szkolnictwie wyższym, jeżeli postępowanie dyscyplinarne lub karne zakończy się umorzeniem z braku dowodów winy albo wydaniem orzeczenia lub wyroku uniewinniającego, nauczycielowi akademickiemu należy wypłacić pozostałą

część pełnego wynagrodzenia. Sąd drugiej instancji w tym fragmencie uzasadnienia wskazał więc, że żądanie zasądzenia odszkodowania wyrównującego szkodę polegającą na utracie wynagrodzenia za pracę jest przedwczesne, skoro nie zakończyło się jeszcze postępowanie dyscyplinarne, w wyniku którego może się okazać, że powód otrzyma pełne wynagrodzenie za pracę. Sąd drugiej instancji odniósł więc ten wywód do żądanego przez powoda odszkodowania (do szkody polegającej na utracie wynagrodzenia), a więc nie orzekł o niezgłoszonym żądaniu ani o roszczeniu, co do którego sprawa jest w toku.

Powód z jednej strony zarzuca w kasacji błędną wykładnię i zastosowanie przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym (art. 134 i art. 136) oraz przepisów rozporządzenia wykonawczego, a z drugiej strony podnosi niezgodność tych przepisów z art. 45 ust. 1, art. 48 ust. 1 i art. 78 Konstytucji. Jednakże przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym i rozporządzenia wykonawczego (także przepisy Kodeksu postępowania karnego) nie były bezpośrednią podstawą rozstrzygnięcia sprawy, gdyż ich wykładnia i zastosowanie dotyczyły tylko jednej z przesłanek odpowiedzialności z tytułu naruszenia prawnie chronionego dobra osobistego (art. 23, 24 i 448 k.c.). Taką bowiem podstawę prawną powództwa rozpatrywały Sądy obu instancji, a powód nie wskazywał innych możliwych konstrukcji prawnych swego żądania. Powód takich innych możliwości nie wskazuje też w kasacji, co ma szczególne znaczenie, gdyż Sąd Najwyższy jest związany jej podstawami (art. 393¹¹ § 1 k.p.c.), a to oznacza, że nie może rozpatrywać innych konstrukcji prawnych, poza wskazanymi w ramach podstaw kasacyjnych. Z kasacji wręcz wynika, że powód akceptuje przyjęcie przepisów o ochronie dóbr osobistych jako prawnej podstawy odpowiedzialności strony pozwanej. Dlatego też bezzasadne jest twierdzenie powoda, że samo naruszenie art. 134 ustawy o szkolnictwie wyższym może uzasadniać „żądanie zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę”. Naruszenie tego przepisu może co najwyżej oznaczać bezprawność działania, a więc spełnienie tylko jednej z przesłanek określonych w art. 23, 24 i 448 k.c. Powód nie zarzuca niezgodności tych przepisów z Konstytucją. Zarzuty dotyczące konstytucyjności przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym należy więc rozpatrywać w aspekcie przesłanek odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Można ich ocenę sprowadzić do zagadnienia, czy jest bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. zachowanie polegające na prawidłowym zastosowaniu przez organ postępowania dyscyplinarnego, właściwie interpretowanych przepisów dotyczących tego postępowania, choćby mogły być one ocenione (później) jako niezgodne z

Konstytucją. Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć przecząco. Organy postępowania dyscyplinarnego działają na podstawie i w granicach prawa (tak jak organy władzy publicznej - art. 7 Konstytucji). Nie są więc wyposażone w przymiot niezawisłości w rozumieniu art. 178 ust. 1 Konstytucji. Organy te mają zatem obowiązek stosowania przepisów ustawy korzystającej z domniemania zgodności z Konstytucją oraz obowiązek stosowania przepisów rozporządzeń wykonawczych korzystających z domniemania zgodności z Konstytucją i ustawą. Jeżeli organy postępowania dyscyplinarnego zastosują przepisy ustawy, to ich działanie nie może być uznane za bezprawne, choćby później przepisy te zostały uznane za niezgodne z Konstytucją. Choćby uznać zasadność zarzutów powoda w tym zakresie, a nawet gdyby została ona potwierdzona orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, to i tak działanie zgodne z ustawą nie mogłoby być uznane za bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. Problem zgodności z Konstytucją wskazanych przez powoda przepisów nie ma więc istotnego znaczenia w sprawie i z tej przyczyny nie wymaga rozważenia.

Istotne znaczenie ma natomiast kwestia, czy organy postępowania dyscyplinarnego prawidłowo interpretowały i stosowały przepisy regulujące jego przebieg, co dotyczy zwłaszcza czynności rektora strony pozwanej polegającej na zawieszeniu powoda w czynnościach. Błędy w tym zakresie mogą być bowiem uznane za prowadzące do uznania bezprawności działania. Sąd pierwszej instancji uznał, że „organ uprawniony do mianowania nauczyciela akademickiego (rektor), po zasięgnięciu opinii rzecznika dyscyplinarnego, miał prawo zawiesić powoda w pełnieniu obowiązków zawodowych, pozostając w przekonaniu, że przedstawiony został wiarygodny zarzut popełnienia przewinienia polegającego na zachowaniu rażąco sprzecznym z jego obowiązkami zawodowymi bądź z etyką zawodu nauczycielskiego”. Stwierdził więc, że zawieszenie powoda w pełnieniu czynności nauczyciela akademickiego nie może być uznane za bezprawne. Sąd pierwszej instancji nie dokonał szczegółowej wykładni przepisów regulujących przebieg postępowania dyscyplinarnego i w związku z tym pominął w znacznej części ustalenia faktyczne co do przebiegu tego postępowania i treści jego poszczególnych czynności (wskazanych w kasacji przez powoda). Sąd pierwszej instancji nie wysłowił tego wyraźnie, ale w istocie zastosował powszechnie uznawaną zasadę, że bezprawność zachowania w aspekcie odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych jest wyłączona w przypadku „działania w ramach porządku prawnego” (powód nazywa to ustaleniem, że działanie miało oparcie w przepisie kompetencyjnym). Rzeczywiście przyjmuje się, że działanie w ramach

porządku prawnego wyłącza bezprawność, ale pod pewnymi warunkami. W ogólności bezprawność oznacza bowiem zachowanie niezgodne (sprzeczne) z prawem. Jeżeli więc obowiązujące przepisy przewidują określone procedury (np. karne, dyscyplinarne), to działanie w ich ramach (często wkraczające w sferę prawnie chronionych dóbr osobistych) z reguły nie jest bezprawne. Jeżeli jednak w toku takich prawnie uregulowanych procedur dochodzi do wyraźnego, poważnego naruszenia przepisów, zwłaszcza w sposób powodujący wykroczenie poza cel i niezbędność postępowania, to nie jest wykluczone uznanie bezprawności takiego działania. Inaczej mówiąc, nie każde naruszenie przepisów regulujących przebieg określonych postępowań w ramach obowiązującego porządku prawnego oznacza bezprawność działania, ale też z tego, że wkroczenie w sferę prawnie chronionych dóbr osobistych nastąpiło w toku prawnie określonych procedur, nie wynika, iż zawsze wyłączona jest bezprawność. Pogląd taki można odczytać w orzecznictwie, także w sprawach dotyczących ochrony dóbr osobistych pracownika. W uchwale z dnia 30 marca 1994 r., I PZP 9/94 (OSNAPiUS 1994 nr 2, poz. 26) Sąd Najwyższy przyjął, że prowadzenie przez zakład pracy samodzielnego postępowania w celu wyjaśnienia, czy zachowanie pracownika nosi znamiona oczywistości przestępstwa, o którym mowa w art. 52 § 1 pkt 2 k.p., samo przez się nie przesądza o bezprawności takiego działania w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. także wówczas, gdy przypisywane pracownikowi przestępstwo nie zostało przez niego popełnione, gdyż jest to działanie w ramach porządku prawnego. Sąd Najwyższy podkreślił jednak w uzasadnieniu, że od tej zasady mogą istnieć wyjątki polegające np. na przekraczającym niezbędną miarę nadawaniu rozgłosu przestępstwu, które następnie nie znalazło potwierdzenia w postępowaniu karnym, czy też sięganiu w samodzielnym postępowaniu wyjaśniającym do środków zewnętrznych, bez próby wyjaśnienia sprawy z osobą, którą podejrzewa się o popełnienie przestępstwa. W wyroku z dnia 23 września 1997 r., I PKN 287/97 (OSNAPiUS 1998 nr 14, poz. 419; OSP 1999 nr 2, poz. 44 z glosą T. Kuczyńskiego) Sąd Najwyższy uznał, że nie stanowi działania bezprawnego w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. podanie w piśmie do zarządu zakładowej organizacji związkowej (art. 38 k.p.), jako przyczyny zamierzonego wypowiedzenia umowy o pracę, zachowania pracownika ocenionego jako naruszające obowiązki pracownicze, czy też wskazanie jego nieprzydatności do pracy na zajmowanym stanowisku, bez względu na to czy oceny i stwierdzenia sformułowane przez pracodawcę odpowiadają rzeczywistości. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że o naruszeniu dóbr osobistych pra-

cownika w rozumieniu art. 24 k.c. można by mówić w przypadku, gdyby w piśmie skierowanym do organizacji związkowej wskazano przyczyny, które nie mają związku ze stosunkiem pracy, wykonywaniem pracy określonego rodzaju w ramach tego stosunku, czy ogólniej, przyczyn, które z góry nie mogłyby być brane pod uwagę w ramach oceny, czy w danym przypadku wypowiedzenie umowy o pracę jest uzasadnione, a jednocześnie godziłoby to w dobra osobiste pracownika. W wyroku z dnia 16 listopada 2000 r., I PKN 537/00 (OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 269; PiP 2003 nr 4 z glosą H. Szewczyk) Sąd Najwyższy przyjął, że rozwiązanie (także wadliwe) stosunku pracy przez pracodawcę wyklucza możliwość stosowania przepisów prawa cywilnego o ochronie dóbr osobistych (art. 23 k.c., art. 24 k.c., art. 448 k.c.), chyba że w związku z tym rozwiązaniem pracodawca naruszy dobro osobiste pracownika poza zakresem stosunku pracy, podejmując działania nie mieszczące się w ukształtowanej przez ustawodawcę formie i treści czynności prawnej rozwiązującej stosunek pracy (por. też wyrok z dnia 1 października 1998 r., I PKN 353/98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 678; wyrok z dnia 4 grudnia 1997 r., I PKN 418/97, OSNAPiUS 1999 nr 2, poz. 44; wyrok z dnia 6 marca 1991 r., I PR 469/90, OSP 1992 nr 5, poz. 117 z glosą T. Bińczyckiej-Majewskiej, PS 1992 nr 9, s. 70 z glosą A. Szpunara; wyrok z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 493/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 156, NP 1974 nr 10, s. 1395 z glosą J. Tyszki, NP 1975 nr 4, s. 590 z glosą B. Błachowskiej, NP 1976 nr 10, s. 1477 z glosą J.A. Piszczka). Taka linia orzecznictwa jest też utrwalona co do działania w ramach porządku prawnego w ogólności (w sprawach nie dotyczących stosunku pracy). Można w tym zakresie wskazać: wyrok z dnia 11 lutego 1998 r., III CKN 355/97 (OSNC 1998 nr 9, poz. 149), według którego, jeśli przy wykreśleniu z koła łowieckiego doszło do ujemnej oceny postępowania danej osoby, to nie jest to działanie bezprawne, ale pod warunkiem, że nastąpiło ono w ramach rzeczowej potrzeby, znajdującej podstawę w statucie; wyrok z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1149/98 (LEX nr 50831), przyjmujący, że działanie w ramach porządku prawnego, aby wyłączyć bezprawność w rozumieniu art. 24 k.c. musi być dokonane w granicach określonych tym porządkiem prawnym, a zakresu tego pojęcia nie wyczerpuje działanie w ramach kompetencji; wyrok z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98 (LEX nr 51361), uznający, że działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, by wyłączyć bezprawność, musi być dokonane w granicach określonych tym porządkiem prawnym, to jest pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością i przez osobę upraw-

nioną; nie może też wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażanych ocen (por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1967 r., II CR 328/67, LEX nr 6256 i z dnia 9 maja 2000 r., IV CKN 31/00, LEX nr 52650 oraz wyroki Sądów Apelacyjnych z dnia 23 kwietnia 1991 r., I ACr 75/91, OSA 1991 nr 2, poz. 6; z dnia 24 marca 1994 r., I ACr 80/94, OSA 1994 nr 9, poz. 46; z dnia 28 czerwca 2000 r., I ACa 353/00, OSA 2001 nr 3, poz. 14).

W świetle tych poglądów nie można uznać za zasadne, aby dla oceny bezprawności działania organów dyscyplinarnych podejmujących czynności w stosunku do powoda, wystarczające było tylko ustalenie, że działały one w toku prawnie uregulowanego postępowania dyscyplinarnego. Dla uznania, że było to działanie w ramach porządku prawnego (niedotknięte bezprawnością) potrzebna była jeszcze ocena, czy prawidłowo organy te interpretowały i stosowały przepisy, a to z kolei determinowało potrzebę poczynienia ustaleń faktycznych w odpowiednim zakresie. Takiej oceny i ustaleń nie dokonał Sąd pierwszej instancji. Wada ta nie została naprawiona w postępowaniu apelacyjnym. Sąd drugiej instancji dokonał wykładni przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne nauczycieli akademickich jedynie fragmentarycznie (nie odniósł się do wszystkich zarzutów podnoszonych przez powoda, a powtórzonych przez niego w kasacji). Bez całościowej analizy sposobu zastosowania przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne nie była możliwa ocena, które z faktów są istotne. Sąd drugiej instancji nie mógł więc uzupełnić ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, tak aby była możliwa ocena, czy w toku postępowania dyscyplinarnego nie doszło do naruszenia przepisów postępowania. Postępowanie kasacyjne ma charakter kontrolny i instancyjny. Nie może ono zastępować postępowania w pierwszej i drugiej instancji. Jeżeli więc wady tego postępowania polegają na pominięciu dokonania oceny prawnej w określonym zakresie, a przez to doszło do braku ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, to rozpoznanie kasacji przez Sąd Najwyższy powinno sprowadzać się do uznania zasadności zarzutów kasacyjnych i uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Inaczej Sąd Najwyższy nie kontrolowałby rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji, lecz zastępowałby go i po raz pierwszy w toku postępowania przedstawiał wykładnię, która nie podlegałaby już weryfikacji (art. 393¹⁷ k.p.c.). Sąd Najwyższy uznaje więc zarzuty kasacji powoda dotyczące naruszenia prawa procesowego (art. 328 § 2 i art. 382 k.p.c.) oraz prawa materialnego (art. 134 ust. 2 pkt 1 ustawy o szkolnictwie wyższym) za usprawiedliwione podstawy kasacji.

Z tych względów na mocy art. 393¹³ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

=====